

## O dantejskiej wędrówce Króla-Ducha

1 J. Słowacki: *Listy do matki*.  
Oprac. Z. Krzyżanowska.  
W: IDEM: *Dzieła*. Red. J. Krzyżanowski. T. 13. Wyd. 3.  
Wrocław 1959, s. 220.

### Nim rozpocznie się wędrówka

„Szekspir i Dant są teraz moimi kochankami [...]”<sup>1</sup> – to często cytowane zdanie z listu Słowackiego do matki jednoznacznie określa główne źródła literackich inspiracji polskiego poety, tych inspiracji oczywiście, których był on świadom... i do których chciał się przyznać. *Boska Komedia* wpływa na twórczość Słowackiego wielostronnie, wręcz syntetycznie, z dzieła na dzieło coraz głębiej wnikając w materię tekstu. Niewątpliwie dantejsko inspirowaną konstrukcję można rozpoznać już w *Anhellim* (1838) czy *Poemach Piasta Dantyszka* (1839), najpełniej jednak *Boska Komedia* oddziałuje na ostatnie dzieło Słowackiego, a jednocześnie ostatni wielki poemat romantyczny – *Króla-Ducha*.

O ile we wcześniejszych utworach wieszczą dantejskie inspiracje są jawne, wręcz narzucające się czytelnikowi, o tyle w *Królu-Duchu* kryją się w tkance tekstu. Przenikają ją na wszystkich poziomach, pozostając przy tym niewidoczne na powierzchni. Co ważne, nie oznacza to ich degradacji. W przypadku *Anhelligo* czy *Piasta Dantyszka* rozpoznanie inspiracji Dantem jest obligatoryjne dla odczytania sensów tekstu. Jak zauważa Agnieszka Kuciak w tekście o *Piaście Dantyszku*:

Językiem Dantejskiego piekła Słowacki mówi o polskiej historii, językiem czyścica natomiast o polskiej duszy. *Boska Komedia* staje się językiem mówienia po prostu o nas samych<sup>2</sup>.

Bez znajomości tego „języka” nie sposób pojąć sensu dantejskich poematów Słowackiego. *Króla-Ducha* można zrozumieć, przeoczywszy dantejski nurt. Będzie to jednak lektura niepełna. Nie ma racji Kuciak, stwierdzając:

Dantejskość okresu mistycznego, o ile to jeszcze dantejskość, raczej wymyka się próbom bliższego uchwycenia. Składałyby się na nią, z jednej strony, w najogólniejszym, stereotypowym rozumieniu „dantejskie” sceny w *Samuelu Zborowskim*, *Śnie srebrnym Salomei*, *Królu-Duchu*, piekło tak zinterioryzowane, że do jego pojęcia i odczucia Dante przestaje być potrzebny,

2 A. Kuciak: *Dante romantyków. Recepcja „Boskiej Komedy” u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida*. Poznań 2003, s. 49.

a z drugiej, inny stereotyp: „dantejski” maksymalistyczny zakrój „wyprawy ku sprawom ostatecznym” [...]³.

Dantejskie sensy są integralnie splecione z genezyjskimi, wzmacniają je i uzupełniają. Nierzadko zainspirowane *Boską Komedią* rozwiązania konstrukcyjne, obrazy czy nawet pojedyncze słowa wydobywają nowe aspekty przedstawianych wydarzeń, będąc wyłącznym nośnikiem genezyjskich znaczeń. Brak ich rozpoznania i odczytania – założenie, że „Dante przestaje być potrzebny” – nie przekreśla lektury, ale zaciemnia klarowność przekazu, usuwając w cień cenne szczegóły.

Słowackiego najsilniej inspirowała obrazowość *Boskiej Komedii*, stąd centrum moich zainteresowań stanowi Piekło – opisane najbardziej plastycznie, z rozmachem obejmującym nie tylko doznania wzrokowe, lecz także pełną gamę zmysłowych oddziaływań. Choć romantyczny poeta nie wywołuje tak szerokiej skali odczuć, a koncentruje się na aspekcie wizualnym, ów język piekielnych wizji umożliwia mu rewelację genezyjskiej nauki, stanowi źródło zarówno pozytywnych, jak i negatywnych przykładów. W *Królu-Duchu* nie brak również obrazów czyścicowych i rajskich (ich umiejscowienie w topografii dantejskich zaświatów nie pozostaje bez znaczenia dla genezyjskiego poematu)⁴. Odczuwalna i znacząca jest także obecność myśli dantejskiej, będącej istotnym odniesieniem – czy to wzmacniającym, czy polemicznym – do filozofii genezyjskiej.

W kwestii obrazów, jak już wspomniałam, skupiam się głównie na tych infernalnych, rzadko wychodzę poza rapsody piekielne (I-III). Nazwałam je „piekielnymi”, gdyż Dantejska wizyjność szatańskich sfer przenika je na wskroś w warstwie nie tylko obrazowej, ale i znaczeniowej. Przestrzeń tych rapsodów wchłania w siebie dantejskie Inferno wraz z jego sensami, podporządkowując je prawu Genesis. W prezentowanych tu rozważaniach o aspektach dantejskiej organizacji fabuły *Króla-Ducha* sięgam jednak aż do Rapsodu IV, w swej wizyjności bardziej już rajskiego niż piekielnego. Oba nurty – genezyjski i dantejski – płyną bowiem w romantycznym poemacie równolegle, od głębin piekielnych po świetlistość raj. Im dalej snuje się opowieść, tym płynniej ten drugi nurt wplata się w przedstawiane dzieje, podporządkowany wyrażeniu nowej prawdy, tym wyraźniej jednak są przy tym wydobywane jego pierwotne sensy. Przejawy rosnącej mocy, panowania genezyjskiego głosu (choć w pełni klarowne dopiero podczas analizy zmiennych w toku opowieści obrazów, która to analiza ma – siłą rzeczy – charakter chronologiczny) da się zaobserwować już podczas rozważań o dantejskiej konstrukcji poematu.

Choć dantejska wędrówka przez tekst *Króla-Ducha* prowadzi najpierw w mroki rapsodów piekielnych, u jej zarania chcę przypo-

4 Szerzej na ten temat pisałam, analizując dantejską obrazowość *Króla-Ducha*: K. PAWLAS: *Dantejska wędrówka przez rapsody piekielne „Króla-Ducha” Juliusza Słowackiego. Krąg drugi – obrazy. W: Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... Autorzy – dzieła – czytelnicy. Cz. 3. Red. M. PIECHOTA, J. RYBA. Katowice 2009, s. 50–73.*

mniej nie ciemne słowa wyryte na bramach Inferna, lecz liryczne wyznanie Słowackiego o jego literackich „kochankach”: „Im więcej [...] się wczytuję, tym więcej widzę piękności”<sup>5</sup>.

### Kilka słów o podmiotowości

Nim zagłębię się w Inferno, muszę zbadać labirynty podmiotowości Króla-Ducha. Wielu badaczy próbowało rozwikłać tę zagadkę, jednak obfitość i różnorodność propozycji, często skrajnie różnych, świadczy o tym, że żadne rozwiązanie nie okazało się zadowalające. Przyszło mi więc szukać własnej drogi, w znacznym stopniu jednak opieram się w tych poszukiwaniach na osiągnięciach bardziej doświadczonych poprzedników.

[Autora-Poetę rozumiem jako bohatera tekstu (wykreowanego na proroka i wieszczą), nie jako podmiot czynności twórczych. W tym fragmencie zajmuję się jedynie rozwikłaniem zagadki podmiotowości bohatera *Króla-Ducha*. Posługuję się przy tym terminologią Marty Piwińskiej<sup>6</sup>. Podmiotem czynności twórczych jako elementem wyższej struktury tekstu nie będę się zajmować; nie sądzę, żeby była to kwestia dyskusyjna. Niektóre z poruszanych dalej zagadnień zasygnalizowałam w przywoływanym już tekście<sup>7</sup>].

Podmiotowość bohatera-narratora poematu rozbija się na trzy aspekty. Na pierwszy z nich składają się samoistne, jednostkowe wcielenia Króla-Ducha, których życie rozgrywa się w konkretnym momencie historycznym i które (posługując się czasem przeszłym, co pomaga wyróżnić ich monologi spośród innych) opowiadają swoje dzieje, historią życia obrazując żmudny proces rozwijania genezyjskiej świadomości. Kolejne dwa aspekty wielogłosowej podmiotowości Króla-Ducha mają charakter ponadindywidualny. Mistrz-Dydaktyk genezyjski jest bytem ponadczasowym, mającym pełną wiedzę o Genezis. Poeta-Autor, choć również wykracza poza granice jednostkowego bytowania, jest jednak osadzony w historii. Jego język, a także ujawniające się w jego opowieści pasje i tęsknoty pozwalają identyfikować go jednoznacznie jako poetę romantycznego. Pozostając jednym z historycznych wcieleń Króla-Ducha, Poeta-Autor ma jednak znacznie wyższą świadomość genezyjskich prawd. Jemu zostało powierzone spisanie metempsychicznej wędrówki Króla-Ducha; on jest konstruktorem epopei, kształtuje materię tekstu, a dzięki wysokiej genezyjskiej świadomości oddaje także głos dawnym duchom. Zarówno Poeta, jak i Mistrz posługują się czasem teraźniejszym – Mistrz, ponieważ czas już go nie dotyczy, Poeta – ponieważ mówi o swojej współczesności.

Rozwój genezyjski odbywa się nie tylko w ramach ziemskiego bytowania indywidualnych wcieleń, ale widoczny jest w całym procesie Genezis. W Rapsodzie I, gdy Popiel stawia pierwsze kroki w wędrówce Króla-Ducha przez dzieje, a Autor jest jeszcze u zara-

6 Por. M. PIWIŃSKA: *Juliusz Słowacki od duchów*. Warszawa 1992.

7 K. PAWLAS: *Dantejska wędrówka...*, s. 51.

nia swojego rozwoju, najłatwiej rozgraniczyć poszczególne głosy polifonicznego pomiotu. Jednak im dłużej trwa wędrówka, im wyżej duch wspina się po genezyjskiej drabinie, tym trudniej te głosy rozróżnić – zlewają się w jedno wspólne wołanie o objawionej prawdzie Genezis. Zarysowujący się tu dantejski charakter tak skonstruowanej podmiotowości (wszak Poeta, człowiek swojej epoki, któremu powierzono misję rewelacji prawdy objawionej, i jego Mistrz, który tę prawdę ukazuje i tłumaczy, to rozpoznawalne postaci) stanie się w pełni klarowny w analizie konstrukcji fabularnej genezyjskich dziejów.

8 W tej części pracy ujmuję *Króla-Ducha* jako całość, jak chcieli Juliusz Kleiner i Jan Gwalbert Pawlikowski, a za nimi Marta Piwińska.

### Konstrukcja fabularna<sup>8</sup>

Rozważania o dantejskich podwalinach konstrukcji *Króla-Ducha* zacznę od motywu najwyraźniejszego – wędrówki. Podróż jest bowiem tym, co najpierw zwraca uwagę czytelnika romantycznej epepe i kieruje jego myśli ku *Boskiej Komедii*. W genezyjskim poemacie motyw jest silnie zmodyfikowany; tytułowy Król-Duch wędruje bowiem w czasie, nie – jak Dante – w przestrzeni. Obaj jednak mają przed oczyma te same cele: poznawcze i epistemologiczne.

Celem wędrówki Dantego przez zaświaty jest poznanie ich struktury, zasad nimi rządzących, sensu ich istnienia. Aby literacki obraz tej przestrzeni spełniał ową funkcję, musi być niezmienny w czasie, w oczach czytelnika nie może ulegać przekształceniom; samobójcy zawsze zakłęci będą w drzewa, których „Liść nie zieleni [...] się, lecz czerni”<sup>9</sup>, dusze w czyścicu zawsze będą oczyszczać się w „żywym ogniu” (BK, s. 423), nim wejdą w sfery niebieskie – zawsze tak samo zhierarchizowane. W zaświatach czas przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie, istnieje tylko wieczność. Niezmiennność przestrzeni zaświatów jest gwarantem praw nią rządzących – wędrująca ku Bogu dusza zna swą drogę i jej cel.

Tak skodyfikowana przestrzeń nie interesuje już romantyków. Jak pisze Marta Piwińska: „Nikt już nie miał nadziei ani ochoty na stworzenie pełnego, skończonego wizerunku gotowego świata. Świat przestał być gotowy. Wszędzie śledzono zmiany – proces i ruch. Ciekawszy od przestrzeni stał się czas”<sup>10</sup>. Król-Duch wędruje więc w czasie. Jego bytowanie znaczą okresy aktywności – historycznego istnienia i działania w świecie pod królewską postacią – oraz uśpienia pomiędzy kolejnymi wcieleniami, kiedy Mistrz, nieograniczony historycznością konkretnego rapsoda, może składać Bogu duchowe ofiary i przygotowywać się do kolejnego etapu ziemskiej wędrówki. Czy i to nie jest odbiciem omdleń Dantego, pozwalających mu przedostać się do kolejnego kręgu zaświatów? Analogia jest wyrazista; okresy działania obu postaci rozdzielone są okresami odpoczynku, każdy zaś z tych „interwałów” wyznacza kolejny etap wędrówki – zawsze o poziom bliżej celu. Warto też zwrócić uwagę

9 Dante ALIGHIERI: *Boska Komedia*. Tłum. A. KUCIAK. Wstęp P. LISICKI. Kraków 2006, s. 120. Dalej wydanie to oznaczam skrótem BK i podaję numer strony.

10 M. PIWIŃSKA: *Juliusz Słowacki...*, s. 123.

na to, że wędrówka obu bohaterów wiąże się z samodoskonaleniem, co więcej, owo samodoskonalenie jest warunkiem przybliżania się do celu. Jednak drogi ewolucji Dantego i Mistrza różnią się.

Wędrujący przez piekło Dante jest jedynie obserwatorem. Ale już w czyścicu bohater *Boskiej Komedi* staje się uczestnikiem obserwowanego świata; aby przejść do następnego etapu, musi – jak wszystkie dusze – oczyścić się w ogniu. Z kolei w raju powoli oswaja się z blaskiem świętości; poznanie kolejnych sfer to już nie tylko ich obserwacja, konieczny staje się wysiłek wkładany w doskonalenie ducha, by ten mógł pojąć widziane obrazy. Droga Dantego naznaczona jest miłością do Boga i pokorą wobec niego, uznaniem własnej słabości i niższości.

Fabularność *Króla-Ducha* opiera się na idei metempsychicznej wędrówki dusz. Król-Duch, Mistrz (w myśl filozofii genezyjskiej) ma poprzez kolejne wcielenia, drogą moralnego rozwoju, doskonalić się aż do osiągnięcia powtórnego zespolenia ze Stwórcą. Jednak dążenie do duchowej doskonałości nie zawsze oznacza drogę chrześcijańskiej miłości i pokory, jak chciałby Dante. Na początku wędrówki Król-Duch wcielony w Popiela znajduje moc do rozwoju w okrucieństwie i zbrodni. To zło jest energią, która napędza dzieje, a duchowi pozwala doskonalić się, daje mu siłę, by mógł rzucić niebu wyzwanie. Ta sama droga podjęta przez Pychę okazuje się już jednak grzeszną, wsteczną; na tym etapie rozwoju ducha postęp genezyjski dokonuje się dzięki anielskiemu Ziemowitowi i jest kontynuowany we wcieleniu Mieczysława.

Ów proces znajduje odzwierciedlenie w języku. Jak już wspominałam, w Rapsodzie I głosy Popiela, Poety i Dydaktyka genezyjskiego są stosunkowo łatwo rozpoznawalne. Autor nierzadko oddaje głos Mistrzowi, tłumaczącemu genezyjski sens zdarzeń, najczęściej jednak pozostaje ukryty za pierwszoosobową opowieścią Popiela, sporadycznymi metatekstowymi wtrąceniami skupiając uwagę czytelnika na ważnych „genezyjsko” fragmentach. W Rapsodzie III – o Pysze – nie ma pierwszoosobowej narracji dawnego wcielenia. Już sama rezygnacja z takiej narracji pozwoliłaby zinterpretować bohaterkę nie jako ducha „pierwoidącego”, lecz niższego – rozlewniwnego, grzesznego. W Rapsodzie IV zaś jednoznaczne rozdzielanie poszczególnych głosów złożonego podmiotu jest zdecydowanie trudniejsze niż w poprzednich częściach, a momentami wręcz niemożliwe. Coraz wyraźniejsza integralność, nierozzerwalność triady głosów nie tylko unaocznia coraz wyższy poziom indywidualnych wcieleń, ale przede wszystkim stanowi językową prezentację ponownego scalania się duchów w jedność, ukazuje cel genezyjskiej wędrówki.

Świata *Króla-Ducha* nie determinuje dychotomia dobra i zła. Dantejskie piekło, czyściec i raj przenikają się wzajemnie, gdyż zostały

11 Ibidem, s. 429.

wprawione w ruch, wrzucone z wieczności w czas. „Tam, w głębi, która jest jednocześnie historią-pamięcią i podświadomością, nie rozpościera się dziedzina wiedzy moralnej, lecz ruchoma dziedzina czynu: procesy kreacji przeciw procesom rozpadu”<sup>11</sup>.

Mówiąc o wędrowce ku Bogu, nie można zapominać o tym, jaką rolę odgrywa on w tej wędrowce. Także w tej kwestii nasuwają się analogie między *Boską Komedią* a *Królem-Duchem*. W obu dziełach Bóg nie pozostaje obojętny wobec poczynań bohaterów, choć jest raczej ich obserwatorem niż uczestnikiem. Boska przychylność i opieka dają się łatwiej zauważyć w *Boskiej Komedii*, gdzie sama wędrowka Dantego wynika z troski Boga o ludzi, z chęci przekazania im prawdy o świecie, do którego zmierzają. Bóg otacza Dantego opieką, daje mu przewodnika obdarzonego władzą nad piekielnymi istotami, wysyła anioły, by chroniły wędrowców przed niebezpieczeństwami, by otwierały i wskazywały im drogę.

Jednak i w *Królu-Duchu* można dopatrzeć się śladów Boskiej interwencji w życie ludzi, choćby w wizycie aniołów w chacie Piasta czy scenie burzy rozpętanej przez Boga, gdy Pycha zdecydowała się mu sprzeniewierzyć. Bóg „patrzy z góry łaskawym okiem na jego [ducha – K.P.] wysiłki, z rzadka, lecz skutecznie interweniuje: jest bardziej świadkiem niż uczestnikiem historii kosmicznej”<sup>12</sup>.

Z wizją Boga łączy się kreacja bohatera. W obu utworach bohaterem jest poeta, który nosi w sobie cechy autora. W *Boskiej Komedii* nie ulega to najmniejszej wątpliwości; Dante podaje swój wiek („W środku wędrowki żywota naszego” – BK, s. 39), do Wergiliusza zwraca się jako poeta:

Ty jesteś Mistrzem moim, mym autorem,  
od ciebie piękność stylu mego cała,  
co całą chwałą moją i honorem.

BK, s. 43

Podaje fakty ze swego życia: wiemy, że jest florentczykiem, że zmarła jego ukochana – Beatrycze, w trakcie rozmów z potępienymi poznajemy jeszcze mnóstwo innych szczegółów.

W *Królu-Duchu* sprawy się komplikują; w tym utworze nic nie jest oczywiste i jednoznaczne, nic nie jest „na pewno”. Literackie *alter ego* autora – Poeta – to nie tylko dysponent reguł poetyckich w tekście, nosi w sobie także ślady biografii Słowackiego, walczącego o poetycki prestiż romantycznego twórcy i stęsknionego za ojczyzną emigranta. W tę tekstową biografię wpisuje się również wcześniejszy dorobek poety. Wiadomo, że *Król-Duch* zamierzony był jako ciąg dalszy wykładu genezyjskiej wiary; najpierw powstało *Genezis z Ducha* – traktat o dziejach natury, *Król-Duch* miał go dopełniać jako traktat o historii<sup>13</sup>. W tych ostatnich dziełach swojego życia

12 A. KOWALCZYKOWA:  
Wstęp. W: J. SŁOWACKI: *Krąg pism mistycznych*. Wrocław 1982, s. XXXV.

13 Ibidem, s. LXIX.



14 Ibidem, s. LVII.

15 Samo istnienie tego utworu potwierdza całościowy zamysł, myślową ciągłość *Genezis z Ducha i Króla-Ducha*.

16 J. SŁOWACKI: [*Łączenie poematu o tajemnicach genezyjskich z „Królem-Duchem”*]. W: IDEM: *Krąg pism mistycznych...*, s. 230.

17 Por. M. PIWIŃSKA: *Juliusz Słowacki...*, s. 317.

Słowacki „utożsamiał siebie z duchem globowym, z duchem wiodącym”<sup>14</sup>. Było to po objawieniu na nadbrzeżnych skałach w Pornic, którego Słowacki doznał w 1844 roku. Od tego momentu zaciera się granica między poetą-autorem a Poetą-podmiotem mówiącym. W [*Łączeniu poematu o tajemnicach genezyjskich z „Królem-Duchem”*]<sup>15</sup> Słowacki mówi: „Ja mówię – Król-Duch i Anioł globowy”<sup>16</sup>, potwierdzając tym samym, iż utożsamia się z duchem ogarniającym cały świat od jego początków. W tym właśnie miejscu, w próbie jak najpełniejszego zespolenia realnej osoby i podmiotu tekstowego, w dobitnym podkreślaniu kreacji poety-rewelatora prawdy objawionej, w podpieraniu prawdy genezyjskiej wędrówki argumentem swojej osoby – żywego człowieka Słowacki najbardziej zbliża się do kreacji Dantego<sup>17</sup>. Jednak ta kreacja na poetę-proroka, w *Boskiej Komedii* zintegrowana w postaci Dantego, w romantycznym dziele zostaje rozbita na dwa głosy: Poecie wtóruje bowiem Mistrz.

Nim wyjaśnię tę różnicę, zajmę się innym aspektem problemu: dlaczego akurat poeta? Należy od razu dodać: poeta-wieszcz. Cały trud poznawania istoty kosmosu nie służy bowiem samemu bohaterowi. Jego rolą – jako wieszczka – jest głoszenie poznanej prawdy ludziom. To stary topos o bogatej tradycji; poecie jako jednostce wrażliwej, wyjątkowej dane jest od Boga – Absolutu – objawienie, którego ów poeta ma się stać rewelatorem i głosić wśród ludzi niezdolnych do bezpośredniego odbioru boskiego natchnienia. Poeta staje się wybrańcem Boga; z Jego woli poeta obdarzony zostaje mocą poznania *universum*.

Dante został przez Boga wybrany. Dowiadujemy się tego na samym początku *Boskiej Komedii* (w *Pieśni drugiej Piekle*), gdy Wergiliusz zdaje Dantemu relację z rozmowy z Beatrycze, wysłanej do rzymskiego poety przez Matkę Boską dzięki wstawiennictwu świętej Łucji Syrakuzańskiej. Można powiedzieć, że inicjatywa wychodzi od Boga. Bóg jest zatem „czynną”, aktywną stroną rozpoczęcia wędrówki. Dante przyjmuje i wypełnia swoje powołanie, nie ma większych wewnętrznych rozterek czy wątpliwości; został wybrany, więc idzie, bez słowa sprzeciwu poddaje się Boskiej woli. Nieco inaczej rzecz się ma w *Królu-Duchu*. Dante-poeta budował swoje dzieło, opierając się na filozofii chrześcijańskiej, Słowacki zaś stworzył swój własny system filozoficzny, różny od chrześcijańskiego.

Filozofia chrześcijańska zakłada dwa poziomy „duchowego istnienia”: poziom „jednostkowy” (poszczególne dusze ludzkie, zawierające pierwiastki zarówno dobra, jak i zła) oraz poziom „uniwersalny” (przemieszane na poziomie dusz jednostkowych dobro i zło na tym poziomie rozbijają się na dwa bieguny: doskonale dobrego trójjedynego Boga i doskonale złego Szatana).

W filozofii genezyjskiej nie ma ducha doskonale dobrego czy doskonale złego, opozycja dobra i zła nie leży u podstaw tego świata.

18 J. SŁOWACKI: *Genezis z Ducha. Modlitwa*. W: IDEM: *Krąg pism mistycznych...*, s. 16.

Zastępuje ją idea doskonałości (nietożsamej z dobrem!); dobro i zło są jedynie możliwymi sposobami dojścia do niej; co więcej, na początku wędrówki zło jest bardziej „wydajnym”, skuteczniejszym sposobem wstępowania „na Jakubową drabinę żywota”<sup>18</sup>. Na tę różnicę nakłada się druga: brak dwubiegunowości swojego kosmosu Słowacki „rekompensuje” niejako większą złożonością hierarchii duchów. W filozofii chrześcijańskiej były tylko dwa poziomy, w filozofii Słowackiego mnożą się one w nieskończoność. Podstawowe rozróżnienie można sprowadzić do dwóch, trzech stopni: doskonały (powtarzam: raczej doskonale pełny niż doskonale dobry) Bóg wraz z aniołami oraz duch/duchy zmierzający/zmierzające do ponownego połączenia się z Nim. Piszę: „duch/duchy”, gdyż na tym poziomie trudno hierarchizować; istnieje duch globalny, mający pamięć i świadomość kosmosu od jego zarania, oraz współistniejące w nim duchy jednostkowe.

Najistotniejszą dla moich rozważań różnicą jest odmienne w obu systemach spojrzenie na człowieka. W *Królu-Duchu* człowiek nie jest już istotą spełniającą Boską wolę; poeta cały czas podkreśla samodzielność działania ducha, na przykład:

A my duchy słowa **zażądaliśmy** kształtów i natychmiast wdziałnemi uczyniłeś nas, Panie, pozwoliwszy, iżeśmy **sami z siebie z woli naszej i z miłości naszej** wywiedli pierwsze kształty i stanęli przed Tobą zjawieni<sup>19</sup>.

19 Ibidem, s. 15, podkr. – K.K.

To jednostka – nie Bóg – jest stroną aktywną. Bóg jedynie przygląda się poczynaniom człowieka i milcząco przyzwala na działanie. Duch zaś ma poczucie, że wędrówka, ciągły ruch jest sensem jego istnienia:

Albowiem zleniwienia się jego [Ducha – K.K.] w drodze postępu, chęć pobytowania dłuższego w materii, dbanie o trwałość i o formy wygodę, były i są dotąd jedynym grzechem braci moich i duchów synów Twoich<sup>20</sup>.

20 Ibidem, s. 23.

Ten cytat wyjaśnia także, co Słowacki – rezygnując z fundamentalnego znaczenia opozycji dobra i zła – kładzie u podstaw genezyjskiej etyki.

Jak widać, konstrukcje bohaterów obu dzieł są analogiczne. Pozostaje dookreślić, jak łączą się z wizją Boga. W obu dziełach Bóg dopuszcza poetę do prawdy, daje mu możliwość poznania. W *Boskiej Komedii* stawia kosmos przed oczyma Dantego, ten zaś ma dociec praw nim rządzących drogą obserwacji i interpretacji. Nieco inaczej w poemacie Słowackiego: Król-Duch jest jednocześnie, jak Dante,



świadkiem dziejów jako ponadindywidualny Mistrz, ale jest także uczestnikiem historii we wcieleniach poszczególnych rapsodów. Jego droga poznania wiedzie przez bezpośrednie doświadczenie świata.

Obu bohaterów łączy samodzielność poznawcza. Bohater Dantego jest samodzielnym w mniejszym stopniu: ma przecież przewodników, którzy go prowadzą i tłumaczą mu zastane sceny. Mimo to musi doświadczyć rzeczywistości i samodzielnie ją zanalizować; gdyby nie było to konieczne, jego podróż nie wydarzyłaby się. Bóg zesłałby mu objawienie w „gotowej” formie. Z kolei Król-Duch zostaje obdarzony przez Boga innym „przewodnikiem” – mocą wiary widzącej. To właśnie ta moc pozwala na odszukiwanie w świecie fragmentów boskiego objawienia (rapsodzi) i ich dobrą interpretację (Mistrz). Mistrz jest niewątpliwie swoistym ekwiwalentem dantejskiego przewodnika, jednak jego materialna nieobecność i zespolenie jego głosu z głosem rapsoda czy Poety nie tylko dopełniają kreację Autora mocą proroka, ale i podkreślają większą samodzielność Króla-Ducha w wędrówce ku Bogu. Jest ona o tyle trudniejsza od podróży Dantego, że genezyjski świat nie pozostaje (jak już wspomniałam) statyczny, nieruchomy, stworzony jakby tylko dla jego poznania. To kosmos zmiennych praw, gdzie nawet podstawowe wartości, takie jak dobro czy zło, tracą swe wyraziste granice, gdzie mieszą się ze sobą przestrzenie boska i szatańska. Jedynym pewnym prawem jest „prawo postępu”, ciągłego ruchu naprzód i doskonalenia form.

[Jan Gwałbert Pawlikowski nazywa tę zasadę „progressyzmem palingenetycznym”<sup>21</sup>, zawierając w tym terminie zależność systemu genezyjskiego od obu nurtów przeddarwinowskiego ewolucjonizmu: „progressyzmu” i „transformizmu”<sup>22</sup>. W nowszych pracach pojęcie „progressyzmu” przywołuje Mikołaj Sokołowski<sup>23</sup>].

21 J.G. PAWLIKOWSKI: *Studiów nad „Królem-Duchem” część pierwsza. Mistyka Słowackiego*. Lwów 1909, s. 400.

22 Ibidem, s. 384 i nast.

23 M. SOKOŁOWSKI: „Król-Duch” Juliusza Słowackiego a epepeja słowiańska. Warszawa 2004, s. 8.

### Na zakończenie

W toku tworzenia epepei Słowacki często podąża dantejskimi ścieżkami, ale równie często z nich zbacza. W zakresie konstrukcji romantyczny wieszcz wybiera utarte dantejskie szlaki: opisuje ziemskie „odczucia” Króla-Ducha, na przykład negatywne wartościowanie ciała czy poczucie wspólnoty narodowej. Jednak gdy przychodzi mu przedstawić genezyjską wykładnię dziejów, szuka własnych dróg, często sięgając głębiej – aż do homeryckiego wzorca epepei. Mimo to Dante wciąż towarzyszy bohaterowi Słowackiego, choć na innej płaszczyźnie – obrazowania.

[Część modyfikacji antycznego wzoru epepeicznej konstrukcji w *Królu-Duchu* wynika z inspiracji *Boską Komedią*, nie jest to jednak jedyne źródło zmian; nie bez wpływu pozostaje estetyka i histo-

24 Kwestie te poruszyłam w referacie: *Szlakiem Dantego. O kilku innowacjach w epopeicznej konstrukcji Króla-Ducha*, wygłoszonym na Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Piękno Słowackiego”, która odbyła się w dniach 6–9 maja 2009 roku na Uniwersytecie w Białymstoku (referat w druku).

riozofia romantyzmu czy wymagania genezyjsko ukształtowanego świata przedstawionego<sup>24</sup>].

Przyjrzenie się Infernu i jego prawom nie wystarcza, by w pełni objąć Dantejską konstrukcję podmiotu i fabuły – istotne okazuje się całe *universum Boskiej Komedi*. Bez jego znajomości można co prawda czytać genezyjski poemat i go rozumieć, nie sposób jednak pojąć go w pełni.

Dantejskie inspiracje nie są prostym przełożeniem literackiej wizji sprzed paruset lat na nowe dzieło. W *Królu-Duchu* brak nieskomplikowanych analogii. Już sam podmiot – jakże misterna konstrukcja – nie jest jedynie odbiciem przemierzającego zaświaty Dantego. Przejmuje wiele jego cech, ale wiele cech ma przeciwnych, w końcu równie wiele przejmuje od innych postaci towarzyszących Dantemu w wędrówce. Podmiot poematu Słowackiego stanowi swistą kompilację podmiotów *Boskiej Komedi*, zmodyfikowaną do tego stopnia, że nowa konstrukcja – dynamiczna i zmienna – jest niepowtarzalna i w pełni oryginalna, mimo niewątpliwie dantejskich składowych.

Również budowa genezyjskiego świata jest unikatowa, a przeziąknięta przy tym aurą dantejskich zaświatów. Inspiracją jest dominanta kompozycyjna – wędrówka, ale w obu dziełach odbywa się ona w innym wymiarze – raz w przestrzeni, raz w czasie. Dantejski jest epizodyczny sposób prowadzenia opowieści, z charakterystycznym dwugłosem subiektywnych odczuć i obiektywnych prawd, ale znów – raz ten głos podzielony jest na kilku bohaterów, a raz zespolony w dynamicznym, coraz silniej się integrującym wielogłosowym podmiocie. Dantejski jest również czas – historyczny bieg wydarzeń w zestawieniu z nieprzemijalnością odwiecznych praw – lecz inaczej rozkładają się akcenty. Gdy w pierwszym, historycznym toku wydarzeń najistotniejsze jest unieważnienie czasu w zaświatach, w drugim – świecie odwiecznych praw – bieg dziejów okazuje się koniecznym warunkiem rozwoju. Inspirowana *Boską Komedią* jest również wizja Boga w genezyjskim *universum*, w tym Jego stosunek do człowieka; w tej wizji Bóg nacechowany jest jednak biernością, pozwalającą na tym większą aktywność ewoluujących duchów.

Sam katalog zapożyczeń, jakkolwiek potrzebny, nie jest tak ciekawy, jak dynamika dantejskiego nurtu. Nurt ten początkowo autonomiczny, ale i nieuporządkowany, wraz z rozwojem opowieści i ewolucją *Króla-Ducha* wpływa głębiej, kryje się w tekście, nie traci jednak swojego znaczenia. Coraz silniejsza dominacja Autora nad nurtem dantejskiej inspiracji jest (w dość przewrotny sposób) jej kolejną funkcją. Dziewiętnastowieczny Poeta, zaawansowany w genezyjskim rozwoju duch, zaznacza swą samodzielność, spycha-

jąc dantejski nurt w głąb tkanki tekstu i coraz silniej go kształtując. Podkreśla tym samym swoje panowanie nad materią poezji – nośnikiem prawdy głoszonej przez Mistrza. Każda inspiracja została bowiem przetworzona tak, by jak najlepiej służyła prawdzie Genetis, składając się ostatecznie na fascynującą i niepowtarzalną mozaikę starego i nowego.

Karolina Kaiser

### **On Dante's migration of King-Ghost**

Summary

The article *On Dante's migration of King-Ghost* is an attempt to describe Dante's foundations of the structure of the poem by Juliusz Słowacki. The very attempt is preceded by a characteristic of a complicated and multi-voice subject of *King-Ghost* whose particular aspects also manifest the traces of inspiration with *The Divine Comedy*. A fictional structure of the Romantic poem is dominated by the areas of Dante's inspirations, covering not only the way of creating the characters, but also the principles governing the world presented.

Karolina Kaiser

### **Sur le voyage danteen du Roi-Esprit**

Résumé

L'article *Sur le voyage danteen du Roi-Esprit* est une tentative de décrire des fondements danteen de la construction de l'épopée de Juliusz Słowacki. Cette tentative est précédée d'une courte caractéristique du sujet compliqué et polyphonique du *Roi-Esprit*, dont les aspects particuliers accusent des traces d'inspiration par *la Divine Comédie*. La construction de la trame de l'épopée romantique est dominée par le motif du voyage, facilement reconnaissable, autour duquel les autres espaces d'inspiration de Dante naissent et embrassent non seulement la façon de présenter les personnages mais aussi les règles du monde représenté.